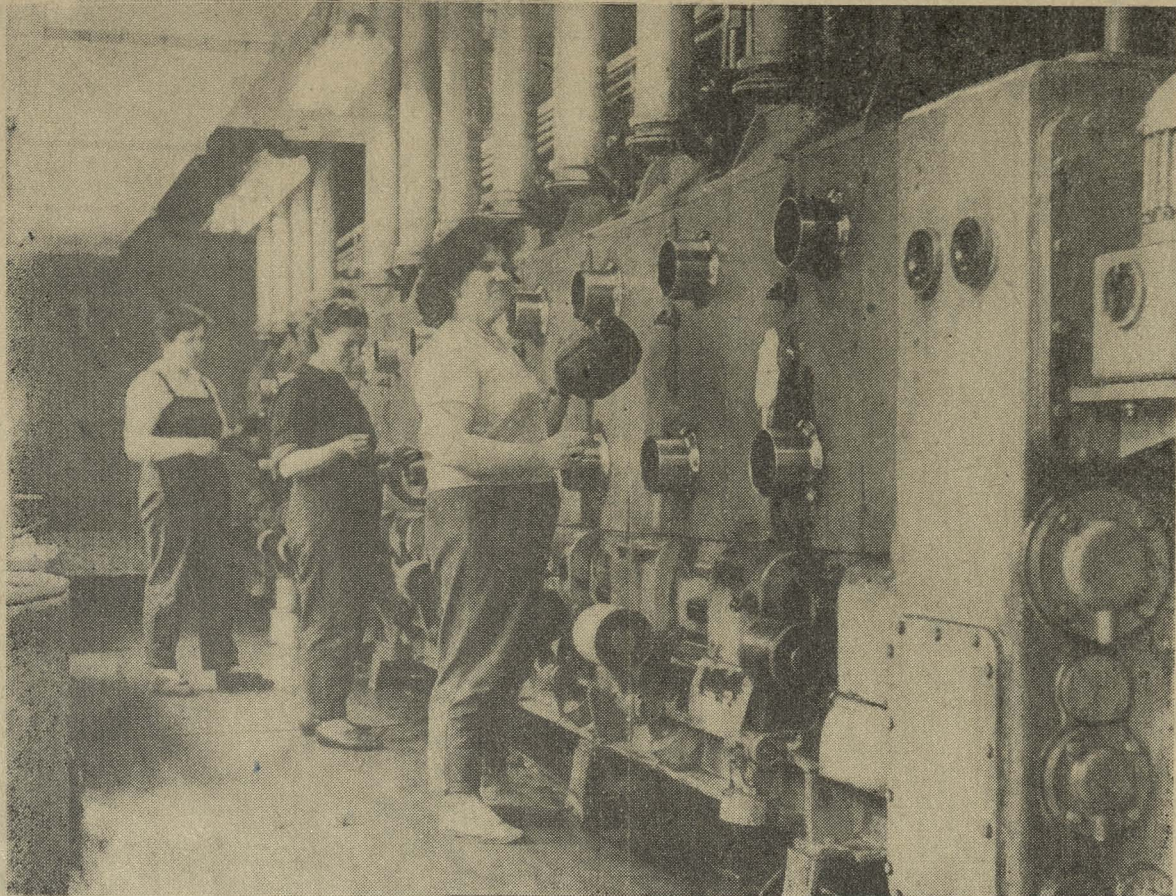




Najciekawsze wnioski Działu Głównego Energetyka

W realizacji uchwał II Plenum KCPZPR, w Dziale Głównego Energetyka wysunięto szereg propozycji, których realizacja przyniesie ma zwiększenie wydajności pracy, polepszenie jakości wykonywanych usług oraz wyeliminowanie zbędnych czynności i prac.

Zamierzenia te wysuwały kolektywy poszczególnych oddziałów Wytworni, następnie zostały one przedyskutowane na wspólnym posiedzeniu Egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej i Oddziałowej Rady Robotniczej. W ten sposób powstał własny plan realizacji uchwał II Plenum, który przedstawiony został załodze Wytworni, na specjalnej naradzie produkcyjnej.

Zgłoszone przez Dział Głównego Energetyka wnioski, zostały po szczegółowej analizie przyjęte przez Komisję Główną.

Ogółem w Dziale wysunięto 18 wniosków, w tym 8 do realizacji wewnątrz Działu i 10 do realizacji w innych komórkach organizacyjnych w naszych Zakładach.

Do najciekawszych wniosków należy zaliczyć trzy następujące.

Wniosek pierwszy — dotyczy wprowadzenia wzorem innych zakładów, jak np. „Fampy”, książeczek odzieżowych, na pod-

stawie których pracownicy otrzymywali by w przyszłości odzież roboczą, bez każdorazowego wypisywania kwitów RW. Realizacja tego wniosku przyczyni się do wyeliminowania zbędnych strat czasu. Dotychczasowe długie korowody przy wypisywaniu tych kwitów, a przede wszystkim częste chodzenie pracowników do magazynu, dla zasięgnięcia informacji o terminach, kiedy odzież ma być wydana, powodowały znaczne straty czasu pracy.

Wniosek drugi — to przeszkolenie pracowników służby konserwacyjno-rentowej Oddziału Turbinowni, w zakresie remontu turbin, które umożliwi wykonywanie drobnych prac remontowych przy turbinach, bez konieczności zlecenia ich przedsiębiorstwu specjalistycznym. W wyniku — skrócone zostaną do minimum nieplanowane postoje urządzeń prądowców.

Wniosek trzeci — dotyczy wyspecjalizowania kilku pracowników brygady wysokiego napięcia w remontach dużych silników, co zapewni lepszą jakość tych remontów i zmniejszy ilość zakłóceń awaryjnych.

Jednocześnie przy specjalizacji, możliwe będzie osiągnięcie wyższej wydajności pracy.

mgr Jadwiga Trzeciakowa

22 mlj. zł na inwestycje socjalne!

22 miliony złotych otrzymamy w następnej pięcioletniej na inwestycje socjalne.

Na LIII Konferencji Samorządu Robotniczego, na której omawiana była i przyjęta ostatecznie nowa wersja naszego planu pięcioletniego na lata 1971—75, nie było jeszcze decyzji Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, jakie sumy na ten cel zostaną zatwierdzone dla naszego zakładu.

Już po Konferencji, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy zostały poinformowane, że w zasadzie wszystkie nasze najważniejsze potrzeby w tym kierunku zostaną zaspokojone. Na pewno najbardziej radosną sprawą, jest przyznanie naszemu Zakładowi kwoty 15 mlj. złotych na budowę Ośrodka Wypoczynku w Swinoujściu. Oczywiście od czasu przyznania odpowiedniej kwoty do wybudowania ośrodka minie jeszcze wiele czasu, ale na pewno już obecnie, możemy patrzeć optymistycznie, w przyszłość naszych czasów.

Łącznie przyznano nam 23 mlj. złotych na inwestycje socjalne, z których 15 mlj. przeznaczone zostanie na budowę Ośrodka w

Swinoujściu, 3 mlj. na budowę nowego przedszkola zakładowego, 2 mlj. zł na rozbudowę Ośrodka Wczasów Świątecznych w Sosnowcu, 1 mlj. zł na budowę pawilonu w Ośrodku Kolonijnym w Sarbinowie Morskim 1 mlj. zł na zakładowe ogródki działkowe.

Oprócz tego z funduszy własnych budować będziemy nową Zakładową Szkołę Zawodową (8 mlj. zł) i zaplecze dla zakładowej stołówki (1 mlj. zł).

Już dawno w historii naszego zakładu nie dysponowaliśmy na cele socjalne, takimi dużymi kwotami!

AZET

Exportujemy

W październiku br. nasz zakład wysłał na eksport do Jugosławii 300.440 kg włókna tekstylnego, I gatunku, w 40 wagonach kolejowych.

Warto zaznaczyć, że całość wyprodukowano i wysłano w niespełna trzy tygodnie, co jest niewątpliwym osiągnięciem naszej załogi.

Cała partia włókna przygotowana została do wysyłki spraw-

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
OPZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY

CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 33 (409)

30 listopada 1969 r.

Rok XVII

Doroczne podsumowanie

Co roku w jesieni, Prezydium Rady Zakładowej w naszym Zakładzie, przeprowadza analizę przebiegu minionej akcji letniej, w skład której wchodzi: wczasy rodzinne w Uście, kolonie dla dzieci pracowników (w tym roku wyjątkowo nie w Sarbinowie) i obóz młodzieżowy.

Sprawozdania składają: Komisja Socjalno-Bytowa Rady Zakładowej, Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej i Komisja do spraw młodzieży pracującej.

Tegoroczna ocena akcji letniej dokonana została na listopadowym posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej.

Ogólnie oceniono, tegoroczną akcję jako bardzo udaną, w czym m. in. duża zasługa Związkowych Rad Oddziałowych, które sprawnie i sprawiedliwie, dokonały podziału miejsc na wczasy i kolonie.

Jeżeli chodzi o wczasy rodzinne w Uście to z przebiegu posiedzenia Prezydium Rady Zakładowej warto przede wszystkim zasygnalizować dwie sprawy.

I w przyszłych latach Ustka prowadzona będzie przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Taką decyzją zakończyło się spotkanie Dyrekcji FWP w Mielnie z przedstawicielami naszego Zakładu.

Jest to w chwili obecnej jedynie dla nas wyjście, gdyż trudno byłoby w roku 1970 wygospodarować 10 etatów, jeżeli Ustka miałaby być prowadzona we własnym zakresie.

Dotychczasowy kierownik Ośrodka, do którego pracy było (dokończenie na str. 2)

Miliard w 1970 r.

W roku 1970 nasz Zakład będzie miliardem. Takie zadanie postawiliśmy sami przed sobą, w trakcie dyskusji nad projektem planu na rok 1970. Pierwsza wersja tego planu przewidywała, że łączna wartość produkcji Celwiskozy w roku 1970 wyniesie 970 milionów złotych.

nie i bez zakłóceń, co najlepiej świadczy o tym, że nasza załoga przyzwyczaiła się już do wymogów, jakie stawia nam odbiorca.

Do końca bieżącego roku przewiduje się wysyłkę na eksport dalszych 415 ton włókna, co niewątpliwie będzie wymagało dalszego wysiłku.

Spodziewamy się jednak, że zadanie to nasza załoga wykona sprawnie, że podobnie jak w październiku nie będzie kłopotów, że będą zadowoleni zagraniczni odbiorcy naszego włókna i my, z dobrze wykonanego zadania.

EMER

Listy do redakcji

Klub dyskusyjny?

— „Uchwały II Plenum KCPZPR stawiają przed nami zadanie, efektywniejszego niż dotychczas wykorzystania czasu pracy, maszyn i urządzeń.

Jak wygląda to w praktyce w Oddziale Włóknianym?

Nasza pijalnia staje się po prostu klubem dyskusyjnym i palarnią, na zmianie nocnej sypania, tutaj spędza się dziennie 2—3 godziny.

Wiadomo, że jesteśmy zatrudnieni w warunkach szkodliwych dla zdrowia, ale to chyba nie upoważnia nas do siedzenia całymi godzinami w czasie pracy w pijalni.

Na niektórych stanowiskach pracy w naszym oddziale, wprowadzono nawet nieoficjalnie taką praktykę, że pracownicy dzielą między siebie czas pracy w ten sposób, że naprzód jeden a potem drugi spędza trzy godziny w zadymionej pijalni, podczas kiedy drugi pracuje.

W ODDZIALE ELANY — przy pracy odbieraczki surowego włókna: Aleksandra Kępińska, Anna Karmelita i Weronika Marchut.

fol. Z. Adamski

Pewien „wysłuzony pracownik” oddziału powiedział z dumą: „Ja na włóknianym przepracowałem 14 lat”...

A drugi wyjaśnił: „nieprawda, przepracowałem tylko siedem lat, bo drugie tyle przesiedziałem w pijalni...”

Myślę, że trzeba odróżnić krótki, potrzebny wypoczynek, przeznaczony na posiłek i papierosa, od długiego bezproduktywnego wysiadania w pijalni. Pracownik Oddziału. —

Nagroda i kara

— „Utario się przekonanie u niektórych mistrzów zmian, że najlepszą formą wychowania pracownika to kara, względnie straszenie nim... Oczywiście jeżeli pracownik zawinił należy stosować kary, ale ostrożnie, z rozważą, zasięgać przy tym opinii współpracowników i aktywno społecznego ze zmiany.

Gdyby dzisiaj zapytano któregoś z mistrzów, ilu pracowników ukarał, wyliczyłby jednym tchem całą litanię upomnień, nagan, ostrzeżeń, postrzępionych pieniędzy.

Niestety mało kto pamięta o przypadkach, kiedy mistrz udzielił komuś pochwały z wpisaniem do akt personalnych, nie mówiąc o innych wyróżnieniach.

— „Ludzie łaski nie robią — mówią często nasi mistrzowie — jak dobrze pracują, to przecież ich obowiązek...”

Można się z tym poglądem zgodzić, ale czy nie ma wśród nas pracowników, którzy zasługują na wyróżnienie? KMB. —

W pijalni

— „W pijalni Oddziału Włóknianym mimo dość dużej ilości kubków, pracownicy narzekają, że nie ma z czego pić, gdyż najczęściej znaczna część tych kubków jest brudna i nie nadaje się do użytku.

Pracownicy przychodząc więc do pijalni, muszą często sami sobie myć kubki.

Dlaczego nie wypełnia swoich obowiązków personel zatrudniony przy wydawaniu posiłków? K. —

SOWI — odpowiada

— „Odpowiadając na notatkę z nr 31 „Wspólnego Celu” (kolumna „Rozmaitości”) wyjaśniam:

1. Stal zbrojeniowa po likwidacji magazynów SOWI została przywieziona i ułożona na placu obok kotłowni. Część została ułożona na stojakach, pozostała będzie układana w miarę wolnego czasu. Zaznaczam, że stal zbrojeniowa Ø 6, 8, 10 jest w kręgach i nie można jej układać na stojakach. Pozostała, nie ułożona stal, jest na bieżąco używana do produkcji.

2. Kruszaraka do kamienia została przez SOWI zabrana z placu złomu w roku 1963 wyremontowana, a ponieważ po próbach wykorzystania jej w produkcji nie zdała egzaminu, pozostała na placu.

3. Betonarka BN-250 została spisana na złom. Kierownik SOWI mgr inż. Tadeusz Szociński. —

Racjonalizacja

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Racjonalizacja” wyjaśniam co następuje:

Po ukazaniu się notatki w 26 numerze „Wspólnego Celu” udałem się do Działu Wymagalności i Patentów, aby skorzystać z wniosku racjonalizatorskiego w zakresie usprawnienia wywrotki przeznaczonej do wywożenia koksiku z kotłowni węglowej. Po sprawdzeniu ewidencji okazało się, że taki wniosek w ogóle nie wpłynął. Szkoda, że ów racjonalizator ograniczył się tylko do zrzucenia hasła — „wykonajmy wkład do wywrotki z odpowiednio grubej blachy”.

Moim zdaniem jest to za mało, aby na podstawie tego hasła coś zrobić. Proponuję wobec tego, aby autor tej notatki opracował wniosek racjonalizatorski, podając rozwiązanie tego usprawnienia (bez ograniczenia mechanicznego wyładunku) i złożył w Dziale Wymagalności i Patentów. Gdyby ob. Aleksander Z. natrafił na trudności w opracowaniu ww. wniosku, niech zwróci się do doradcy technicznego, który udzieli fachowej pomocy. Jeśli wniosek będzie realny i zatwierdzony, przystąpimy niezwłocznie do realizacji, a wnioskodawca otrzyma nagrodę pieniężną. Kierownik Działu Transportu — S. Kawiako. —

OD REDAKCJI:

Gdyby nasz korespondent miał zamiar zgłaszać wniosek racjonalizatorski, przypuszczalnie nie pisał by o swojej propozycji do redakcji naszej gazety. Korespondenci bowiem piszą, a wnioski zgłaszają racjonalizatorzy. Pozostawiając nadal wolną rękę w tej sprawie naszemu korespondentowi, proponujemy aby Dział Transportu poczynił starania o zamieszczenie poruszonego problemu w tematyce dla racjonalizatorów naszego zakładu, w najbliższym informatorze Klubu Techniki i Racjonalizacji.

(dokończenie na str. 2)

WYTWÓRNA WŁÓKIEN CIĘTYCH: zobowiązała się jeszcze w większym stopniu niż dotychczas, poprawić w roku 1970 jakość swojej produkcji.

Postanowiono więc obniżyć ilość produkcji III gatunku do 7% i zwiększyć ilość włókna I gatunku do 90%.

Podwyższono plan ilościowy o 200 ton włókna.

Aby zadania te mogły być wy-

(dokończenie na str. 6)

Czwarty kupon

Jeszcze ciągle, każdy pracownik naszego zakładu nie należący do Zakładowego Oddziału Samoobrony ma szansę na zdobycie jednej z trzech nagród ufundowanych w naszym konkursie „Co wiesz o ZOS?”

Trzeba jednak już od dzisiaj wypełniać kupony quizowe i przysyłać je do Zakładowego Oddziału Samoobrony lub redakcji „Wspólnego Celu”.

Przypominamy nagrody: I — zegarek na rękę, II — młynko-mikser, III — suszarka do włosów.

Pytania, które dzisiaj zamieszczamy są bardziej skomplikowane: przy pierwszym tylko wystarczy skreślić odpowiedzi niewłaściwe, przy pozostałych należy odpowiedzi wpisywać w odpowiednim miejscu.

12. Samoobrona Zakładu, w zależności od sytuacji i potrzeb, musi być doprowadzona do odpowiedniego stanu przygotowania. Rozróżnia się następujące sposoby przygotowania samoobrony:

- stan stałego przygotowania,
- stan całkowitego przygotowania,
- stan wzmożonego przygotowania,
- stan gotowości bojowej,
- stan pełnego przygotowania.

13. Jaki stan przygotowania obrony zakładu pracy osiąga się przez zorganizowanie i przygotowanie ZOS, zaplanowanie i przygotowanie urządzeń inżynieryjno-technicznych samoobrony, zaplanowanie przygotowania załogi do samoobrony?

Odpowiedź:

(wpisać nazwę stanu)

14. Jaki stan przygotowania osiąga się przez: postawienie Zakładowego Oddziału Samoobrony w stan pełnego przygotowania do podjęcia zadań obronnych, doprowadzenie do stanu pełnego przygotowania urządzeń inżynieryjno-technicznych samoobrony, utrzymanie pełnego przygotowania załogi do samoobrony?..

Odpowiedź:

(wpisać nazwę stanu)

15. Jaki stan przygotowania samoobrony zakładu pracy osiąga się przez: podwyższenie stanu przygotowania ZOS do podjęcia zadań obronnych, przygotowanie urządzeń inżynieryjno-technicznych samoobrony, przygotowanie załogi do samoobrony?

Odpowiedź:

(wpisać nazwę stanu)

16. Jaki stan przygotowania samoobrony zakładu pracy osiąga się przez: zaplanowanie przygotowania załogi do samoobrony zakładu, doprowadzenie do stanu pełnego przygotowania wszystkich urządzeń ZOS, podwyższenia stanu przygotowania ZOS do wykonania zadań obronnych?

Odpowiedź:

(wpisać nazwę stanu)

Imię i nazwisko wypełniającego kupon:

Oddział w którym pracuje:

Miedzy nami — pracownikami

Ilość wypadków przy pracy w naszym zakładzie, w okresie trzech kwartałów bieżącego roku, w porównaniu z takim samym okresem roku 1968, nie zmniejszyła się.

Główną przyczyną wypadków jest przede wszystkim jeszcze zła organizacja pracy. Stąd ciągle trzeba dążyć do wzmożonego nadzoru, do lepszej pracy w tym kierunku mistrzów i brygadzystów.

Co o tym sądzą bezpośrednio zainteresowani tzn. mistrzowie? JERZY GASEK jest starszym mistrzem Oddziału Budowlanego w Dziale Głównego Mechanika. Oto jego zdanie na ten temat:

— „Głównym celem pracy mistrza jest wykonanie zadań nałożonych na Oddział.

Aby te zadania mogły być dobrze wykonane, mistrz musi do każdej pracy dobrać odpowiednich pracowników, ale również musi dbać o to, aby każde stanowisko pracy było odpowiednio przygotowane. Nie chodzi tylko o wyposażenie w niezbędne narzędzia i materiały, ale również — a może nawet przede wszystkim o zapewnienie odpowiednich warunków bezpieczeństwa pracy.

Sprawa doboru odpowiednich pracowników do każdej pracy,

wiąże się ściśle z zapewnieniem bezpieczeństwa. Dobry mistrz powinien często rozmawiać z pracownikami, przy czym nie powinien ograniczać się tylko do strofowania, udzielania porad i upomnień, ale powinien pamiętać, że dobrym bodźcem jest również pochwała za dobrze wykonaną pracę, oraz nagroda.

W naszym Oddziale przyjął się ostatnio dobry zwyczaj, że nie tylko widzimy tych, którzy pracują źle i im poświęcamy wiele czasu, ale również nagradzamy tych, którzy pracują dobrze.

Dowodem tego jest choćby przeszerogowanie pracowników o dłuższym stażu i nienagannej pracy. —

ESBE

OGŁOSZENIA

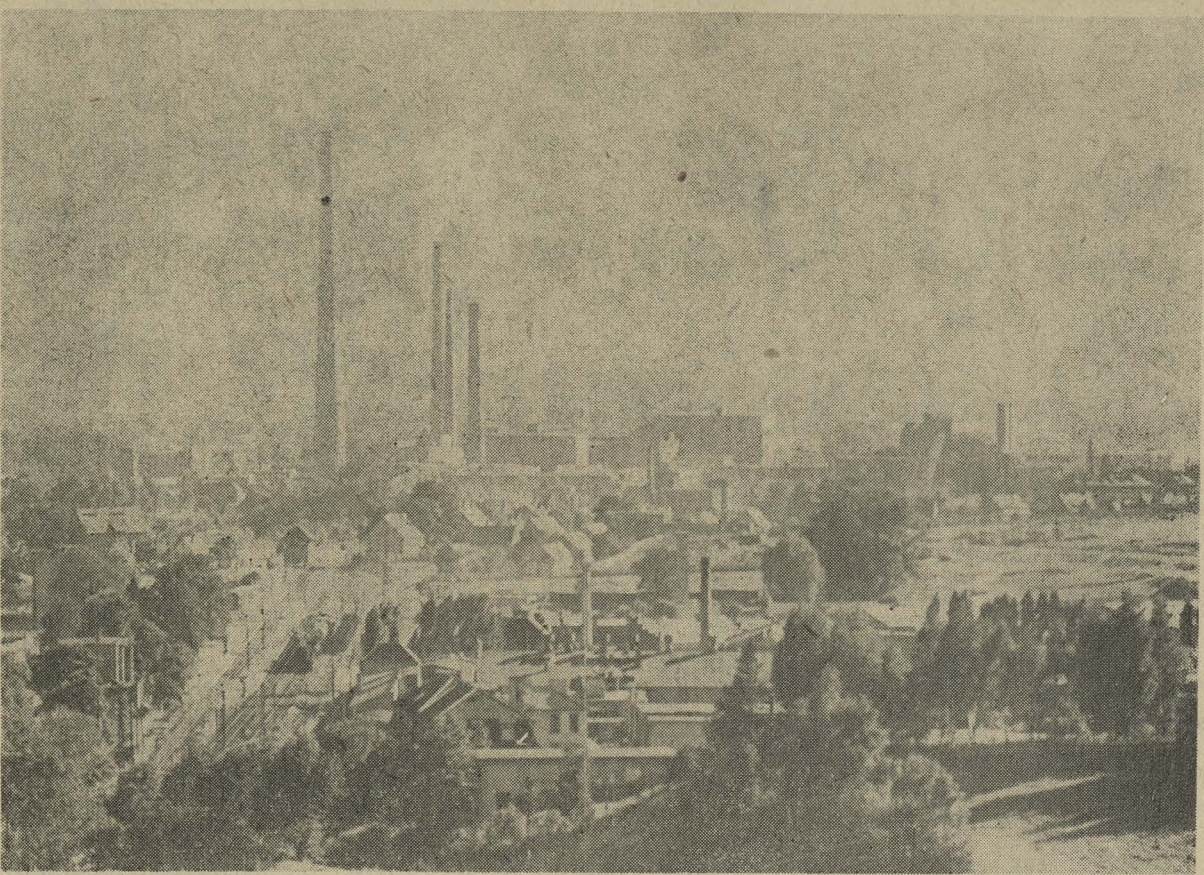
UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 3147 na nazwisko JÓZEF MIERZWIŃSKI.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2955 na nazwisko WŁADYSŁAW JEFIMCZYK.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 5205 na nazwisko JERZY FEDOROWICZ.

CELWISKOZA OD STRONY WZGÓRZA KRZYWOUSTEGO

fol. Z. Adamski



Migawki Z.O.S.

13 i 14 listopada br. odbyły się w naszym zakładzie kolejne ćwiczenia zgrzywające, które były podsumowaniem całorocznego szkolenia prowadzonego przez Zakładowy Oddział Samoobrony.

Zdaniem rozjemców, którzy obserwowali bacznie przebieg naszych ćwiczeń, wypadły one lepiej niż w roku 1968 i ocenione zostały na czwórkę z plusem.

Oznacza to przede wszystkim, że dobrze wywiązały się ze swoich zadań Służby ZOS, nie można natomiast tego jeszcze powiedzieć w odniesieniu do całej załogi Zakładu.

Mimo audycji Zakładowej Rozgłośni, błyskawic i ulotek, które informowały jak należy zachować się w czasie ćwiczeń, za dużo jeszcze było przygodnych obserwatorów — którzy utrudniali przebieg ćwiczeń.

Z okazji ćwiczeń Służba Społeczno-Wychowawcza ZOS zorganizowała dwie wystawy. W sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka

ka Propagandy na 40 planszach przedstawiono, jak powinien zachować się pracownik Zakładu w czasie pokoju i w czasie wojny, z punktu widzenia samoobrony.

Jest propozycja aby wystawę, która nosi tytuł: „Co każdy pracownik zakładu powinien wiedzieć o samoobronie i co dla niej czynić?” wypożyczyć innym Zakładowym Oddziałom Samoobrony.

Na dziesięciu planszach w alejce obok budynku administracji umieszczona została wystawa pt. „Ratownik PCK”.

Służba Ratownictwa Technicznego ustawiła koło portierni nr 2 w naszym zakładzie własną gablotkę.

Czyn wart byłby naśladowania, gdyby nie fakt, że gablotka jest mocno zardzewiała a zdjęcia w niej zamieszczone stare i wyblakłe.

17 członków naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony w dniach 24—29 listopada wzięło udział w kursie instruktorów Powszechnej Samoobrony II stopnia, zorganizowanym w Zachełmiu przez Komendy ZOS jeleńskich „Polfy” i „Celwiskozy”.

Wykładowcami na kursie byli pracownicy Powiatowego Sztabu Wojskowego. Kawu

Koncert życzeń

9 grudnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie ZYGMUNT GROCHOWSKI, zatrudniony obecnie jako aparatowy w Oddziale Elany.

Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, powodzenia, oraz dalszych lat pomyślnej pracy w naszym zakładzie, składa Zygmuntowi Grochowskiemu Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”. RD.

Listy do redakcji

(dokończenie ze str. 1)

— „Dotyczy notatki pt. „Ciągle to samo”.

Zaniedbania na odcinku wypisywania wyników produkcyjnych na tablicy przed Wytwórną, wynikły z trudności kadrowych (urlopy, długotrwałe choroby).

Dolozymy wszelkich starań, aby zaniedbania wspomniane w notatce nie powtórzyły się. Kierownik Wytwórni Celulozy inż. K. Kiściński. —

Podsumowanie

(dokończenie ze str. 1)

wiele zastrzeżeń, otrzymał z dniem 1 września br. wypowiedzenie i w jego miejsce zatrudniony zostanie pracownik naszego Zakładu.

Sprawą drugą dotyczącą Ustki a omawianą na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej były przypadki nieodpowiedniego zachowania się niektórych pracowników, o czym zresztą pisaaliśmy już w naszej gazecie.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 741 na nazwisko WACŁAW SOŁOWY.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kad.

Stefania Cisowska

Stefania Cisowska, której zdjęcie zamieściliśmy obok, pracuje w naszym Zakładzie od 1954 roku, naprzód jako suszarkowa w Oddziale Włóknieni od roku 1966 w szlifierni, w tym samym oddziale.

— „Pragne podkreślić — powiedziała Stefania Cisowska — że praca w nowym pomieszczeniu filii odbywa się w bardzo dobrych warunkach, czego nie można było powiedzieć o naszym poprzednim pomieszczeniu. Dużo światła, ciepło, dobre warunki bezpieczeństwa pracy.

Warto dodać, że bardzo dobrze wykonane zostały zlewy, przy których wykonujemy znaczną część naszej pracy.

Mimo połączenia wszystkich dotychczasowych zmian na dwie grupy pracowników, gdyż pracujemy obecnie tylko na dwie zmiany, dobrze także układa się współpraca wzajemna w filii. Tworzymy jedną, dobrze rozumiejącą się rodzinę.

Po pracy chętnie czytamy „Wspólny Cel” i „Przyjaciółkę”. Szczególnie pozycje dotyczące kobiet, ich trosk i kłopotów, problemy związane z wychowaniem dzieci, porady kulinarne.

W domu zajmuje się codziennymi zajęciami domowymi i wychowaniem dzieci. —

Notował Kazimierz Jabłoński
Zdjęcie Zbigniew Adamski

Jeden z takich przypadków znalazł swój epilog na posiedzeniu Prezydium Rady. Pracownica Oddziału Alkalizacji Helena W. za incydent wywołany w sierpniu br. na czasach, decyzją Prezydium Rady Zakładowej pozbawiona została możliwości korzystania z Ustki przez okres kilku lat.

Wyjątkowo trudna była tegoż sytuacja przy organizacji kolonii letnich ze względu na remont ośrodka w Sarbinowie i w związku z tym konieczność korzystania z różnych ośrodków, innych zakładów i instytucji.

Jak zapewnia Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji roboty te zostaną w roku 1970 ukończone, nie będzie już takich trudności jak w tym roku, a do dyspozycji naszych dzieci oddany zostanie odnowiony i nowocześnie urządzony ośrodek w Sarbinowie.

Już w parę dni po posiedzeniu Prezydium, do Sarbinowa wyjechali przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej i SOWI, dla sprawdzenia aktualnego postępu prac i ustalenia ostatecznych terminów ich ukończenia.

W dotychczasowej praktyce kolonijnej zdarzało się, że pracownicy naszego zakładu podając błędne, fałszywe daty urodzenia swoich dzieci, wysyłali na kolonie dzieci już do tego nie upoważnione, które przekroczyły 15 lat życia.

Prezydium Rady Zakładowej postanowiło, że w przyszłości dla zaprowadzenia właściwego porządku, dzieci te będą odsyłane do domu.

Jedyną akcją letnią, która w tym roku spotkała się z dość dużą krytyką ze strony Prezydium Rady, był obóz młodzieżowy, w którym m. in. brało udział aż 7 osób spoza naszego zakładu.

JÓZEF SUKNIEWICZ

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Mąż zaufania grupy związkowej JÓZEF ŻYWIENIUK

Pracownicy zatrudnieni na zmianach w Oddziale Wodno-Ściekowym, już po raz drugi wybrali swoim mężem zaufania Józefa Żywienuka.

Zdaniem Rady Oddziałowej Działu Głównego Energetyka wywiązuje się on dobrze ze swoich zadań związkowych, wnioski załogi przedstawia w sposób rozsądny i życiowy.

Z jakimi sprawami zwracają się związkowcy do swojego męża zaufania?

— „W naszej grupie — mówi Józef Żywienuk — społecznym grupowym inspektorem pracy jest Stefan Ziemiński, organizatorem pracy kulturalno-oświatowej Czesław Hewell, delegatem socjalno-bytowym Wojciech Marzałek.

Praktycznie nie ma sprawy, której byśmy wspólnie nie omawiali.

W ostatnim okresie wyjaśnialiśmy pracownikom jakie korzyści przyniesie im nowy system ubezpieczenia.

Zywo interesowaliśmy się przebiegiem normowania pracy przeprowadzanym w naszym oddziale.

Obecnie dyskutujemy na temat czterobrygadowego systemu pracy, który wprowadzony ma być od grudnia w naszym oddziale.

Znaczna większość pracowników to ludzie starsi wiekiem, od wielu lat pracujący w Celwiskowie. Czterobrygadowy system pozwoli im na częstszy wypoczynek po pracy.

Tak jak wszędzie i u nas zdają się nieporozumienia między pracownikami. Nie czekamy aż taka sprawa się zaogni, tylko wszystkie przypadki rozpatrujemy zaraz. Uważamy bowiem, że dobra atmosfera w miejscu pracy to sprawa najważniejsza.

Pod koniec każdego miesiąca razem ze zmianowym dzielimy premię. Staramy się robić to sprawiedliwie i uczciwie. Jeszcze przed wywieszeniem listy, każdy z pracowników wie, jaką premię otrzymał, dlatego skarg i pretensji nie ma.

Nasz oddział od kilku lat bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Każda zmiana niezależnie od bieżących porządków ma przydzieloną halę i teren przyległy do budynków, o które dba, aby wyglądały estetycznie.

Nasza załoga już dawno zrozumiała, że znacznie przyjemniej pracować, gdy agregaty i urządzenia są czyste, hale pozamiatane, wolne od zbędnych przed-

miotów. Stwarza to również większe bezpieczeństwo dla każdego z nas.

Interesujemy się realizacją zobowiązań, przy podejmowaniu zobowiązań na nowy kwartał zastanawiamy się, co należy zrobić, aby nadal podnosić estetykę i kulturę miejsca pracy.

Dość często współpracownicy proszą abym interweniował w oddziałach, których załoga nie szanuje naszej pracy.

I tak na przykład bele włókna, wyrzucane są przez okna magazynu. Opakowania są nieuszczelnione, wiatr przenosi włókno z miejsca na miejsce, osiada ono na trawnikach przed pompownią, a nawet trafia do pompowni. Kiedy zwracamy uwagę pracownikom wykonującym te czynności, oni śmieją się i twierdzą, że oni nie są od sprzątniania.

Podobnie ma się sprawa z systematycznym wyrzucaniem śmieci i zbędnych części ubrań roboczych, przez okna budynku Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, na zastawki spiętrzące wodę.

Myślę, że wszyscy pracownicy zakładu w jednakowym stopniu powinni dbać o czystość i porządek, tym bardziej że bierzemy udział w konkursie organizowanym przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Chemików i Ministerstwo Przemysłu Chemicznego pt. „Czystość i estetyka miejsca pracy”.

JADT.

W numerze 31 „Wspólnego Celu” zamieściliśmy list czytelnika, zatytułowany „Jak będziemy wypoczywać?”, na temat organizacji wypoczynku po pracy, dla pracowników zatrudnionych w nowym czterobrygadowym systemie.

W odpowiedzi otrzymaliśmy notatkę od przewodniczącego Rady Zakładowej Tadeusza Łuca, którą niżej zamieszczamy.

Jak będziemy wypoczywać?

Czynnikami społeczne i Dyrekcja Przedsiębiorstwa już przy opracowywaniu materiałów związanych z systemem czterobrygadowym, zdawały sobie sprawę z konieczności poświęcenia większej uwagi niż dotychczas sprawom wypoczynku po pracy.

Szkoda, że autor notatki ograniczył się tylko do postawienia pytania: co nowego w zakresie wypoczynku po pracy, proponują nam organizacje społeczne i z jaką pomocą przyjdzie Dyrekcja, a nie spróbował wysunąć własnych wniosków i propozycji.

Wykorzystanie dodatkowych wolnych dni jest sprawą ważną i dotyczy większej części załogi i dlatego też sama załoga, której sprawa ta dotyczy, winna wysuwać wnioski i propozycje — jak chciałaby wypoczywać.

Fragment zakładowego terenu.

Fot. Z. Adamski



Miliard

(dokończenie ze str. 1)

konane, opracowany został szczegółowy plan zamierzeń organizacyjno-technicznych.

WYTWÓRNI CELULOZY: zobowiązała się podwyższyć plan produkcji celulozy o 200 ton. Kosztem masy cynkowej zwiększona zostanie produkcja celulozy bielonej.

Aby zadania te mogły być wykonane, Wytwórnia musi podnieść rytmikę swojej pracy, zabezpieczając dostawy papierówek, chloru, siarczanu sodu itp.

Opracowano szczegółowo szereg zamierzeń organizacyjnych w tym zakresie.

WYTWÓRNI ENERGETYCZNA: również zaplanowała w

roku 1970 zwiększenie produkcji energii elektrycznej na zbyt.

Niestety jak najlepsze chęci naszych energetyków, tutaj nie wystarczają, gdyż zbyt energii nie jest zależny od nas, tylko od zapotrzebowania ze strony głównego odbiorcy, którym jest Okręgowa Sieć Elektryczna.

Ale nie tylko największe wydziały pośpieszyły na apel pod hasłem „akcja miliard 1970”.

Jeżeli zostaniemy rzeczywiście w roku 1970 miliardami, to duża w tym może być również zasługa naszego Oddziału Doszczadczalnego Elany, którego udział w realizacji tego zamierzenia będzie duży. Ale o tym napiszemy w specjalnej notatce w następnym numerze naszej gazety. ZBIGNIEW ADAMSKI

Do końca bieżącego roku system czterobrygadowy zostanie wprowadzony we wszystkich oddziałach produkcyjnych, pracujących dotychczas w ruchu ciągłym, w systemie trójzmianowym.

Nowy system pracy wprowadza dodatkową ilość wolnych dni od pracy i jest bardzo korzystny dla pracowników, a w szczególności dla kobiet, posiadających małe dzieci.

Wprowadzenie tego systemu stawia przed Radą Zakładową nowe zadania, w zakresie zabezpieczenia wykorzystania wolnych dni od pracy. W tym zakresie dużą rolę do spełnienia mają: Zakładowe Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej, Zakładowy Oddział PTTK, Zarząd Zakładowy ZMS oraz Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Radzie Zakładowej, każda organizacja w swoim zakresie, z tym że wszystkie poczynania będą uzgadniane przez Komisję Koordynacyjną.

Sprawa wolnych dni od pracy i ich wykorzystania we właściwy sposób, jest o tyle ułatwiona, że według grafiku, wiadomo z góry na cały rok, kiedy te dni przypadają, z góry więc można ustalić i zaplanować jak będą wykorzystane.

Sprawa ta była wstępnie omawiana i są już ogólne zarysy, z tym jednak, że szczegółowy plan zostanie przedstawiony i zatwierdzony przez Plenum Rady Zakładowej, w grudniu br. Przed tym jeszcze Prezydium Rady Zakładowej wysłucha informacji Działu Organizacji i Badań Pracy o sposobie i skutkach wprowadzenia czterobrygadowego sy-

stemu pracy. Jak zdaniem Rady Zakładowej należałoby organizować wypocznik po pracy? Przede wszystkim jednolite wybieżki w góry, bądź w pobliskie okolice, w okresie letnim do Zakładowego Ośrodka Wypoczynku Świątecznego, w jesieni na grzybobranie.

Akcję zwiększonej organizacji wypoczynku po pracy rozpoczniemy w styczniu 1970 r. Zapoczątkuje ją Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej, które zakupi sprzęt sportowy, do masowego uprawiania sportów zimowych. Zadanie to na pewno nie będzie łatwe i zależeć będzie od dobrego przygotowania, od chęci samych pracowników i od dobrej organizacji każdego przedsięwzięcia.

Na pewno zajdzie konieczność przeszkolenia szeregu organizatorów wypoczynku po pracy, spośród członków załogi, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby na każdą wybieżkę delegować organizatora lub przewodnika.

Poruszę tu sprawę wypoczynku w sposób ogólny, gdyż szczegóły zostaną opracowane przez poszczególne organizacje. Liczymy również na wnioski załóg z konkretnymi propozycjami, które na pewno włączone zostaną do ogólnego planu.

Chciałbym w imieniu Rady Zakładowej zapewnić, że uczynimy wszystko, aby tak potrzebny naszej załodze wypocznik po pracy, został jak najlepiej zorganizowany, a dni wolne jak najlepiej wskutek tego wykorzystane.

TADEUSZ ŁUC

Dwie strony - jednego medalu

Brygady budowlane Działu Głównego Mechanika wywiązały się ze swoich zobowiązań i 7 listopada br. zakończyły prace przy adaptacji pomieszczeń w budynku alkalizacji, na potrzeby szatni dla Oddziału Remontowego.

Właściwie była to całkowita przebudowa części budynku i obecnie powstała tu przestronna hala na umywalnię i szatnię, estetyczne pomieszczenie na stołówkę oddziałową, wszystkie wnętrza estetycznie zostały pomalowane, a posadzki wyłożone w mozaikę płytkami.

Przy pracach tych wyróżniły się zespoły murarskie Stanisława Zatk, Zygmunta Płudowskiego i Tadeusza Zygonia, zespół hydraulików Tadeusza Banasiaka oraz grupy malarzy Stanisława Wiśniewskiego i Stefana Kowalskiego.

Dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz za pośrednictwem naszej gazety przekazał budowlanym specjalne podziękowania, za wzorowe wywiązanie się z zadania.

8 listopada br. nastąpiło uroczyste przekazanie obiektu użytkownikom, to znaczy Oddziałowi Remontowemu Działu Głównego Mechanika.

Niestety — jest również odwrotna strona medalu.

Ukończenie i to wzorowe prace budowlanych wcale nie oznacza, że wszystko w terminie zostało zrobione i że remontowcy mogą już w pełnym komfortie z szatni korzystać.

Nie starczyło więc czasu na sprowadzenie wszystkich potrzebnych mebli. Są stoliki, ale nie ma ani jednego krzesła, są szafki ale ich stan nie zachwyca. Brak częściowo umywalk i niektórych ich części.

W ten sposób mimo dużego wysiłku budowlanych, efekt nie jest proporcjonalny do wkładu ich pracy.

Cóż z tego że jadalnia piękna, skoro nie w pełni umeblowana, coś z tego że jest umywalnia, skoro nie będzie mogła być w pełni uruchomiona.

Tym bardziej więc notatkę naszą jesteśmy zmuszeni zakończyć apelem do użytkowników, aby starali się z nowego obiektu korzystać z gospodarską troską, aby wystarczył on nie tylko na dziś, ale również na jutro.

Aby zanim sprowadzone zostaną np. nowe krzesła, nie trzeba już było malować ścian i remontować stolików.

ESBE

ROZMAITOŚCI DOCINKI NIEDOCINKI

Szanowny Panie Redaktorze!

Chociaż nie jestem Witalisem, który pisał do pana list zamieszczony w numerze 30 „Wspólnego Celu” o czterech brygadach, którzy nie nie robią, czuję się, jakbym nim był...

Po ukazaniu się tej notatki zrobił się w naszym oddziale straszny ruch i zamęt, syją się gromy na autora notatki i w tej chwili tych, którzy się „poczują”, że to o nich była mowa, jest już nie czterech ale szesnastu...

W dodatku słyszę tu i ówdzie, że to mnie posadza się o napisanie notatki, jako że niektórzy wiedzą, że jestem korespondentem „Wspólnego Celu”.

Stąd zaczynają się ataki na moją osobę.

Jeden powiedział więc — „że biję zonę a takie rzeczy piszę do gazety...” (panie redaktorku — w tym roku obchodziliśmy z żoną trzydziestolecie pożycia małżeńskiego!), drugi chce ze mnie zrobić wroga PRL, trzeci zaś, ten najdowcipniejszy powiedział, że trzeba dać Witalisowi o 100 zł więcej niż otrzymuje w redakcji, wtedy przestanie pisać „do nich”...

Tak więc znalazłem się nie z własnej winy w trudnej sytuacji. Myślę, że weźmie pan to pod uwagę przy kwartalnych nagrodach dla korespondentów „Wspólnego Celu” i nie pozwoli pan aby mnie skaperowano za marne sto złotych.

Kłaniam się
KORRESPONDENT B. —

Jeden z pracowników Wytwórni Celulozy z kwitem „RW” 6 listopada br. zjawił się w magazynie o dzieżowym, po odzie osobistą.

Niestety oświadczono mu, że koszule są tylko bardzo dużego rozmiaru. Pracownik poprosił o wydanie mu kaleson. Oświadczono mu, że nie można wydawać tylko jednej części bielizny. Wobec tego pracownik zgodził się na pobranie dużych kosztów, aby tylko sprawę załatwić pozytywnie. Wtedy okazało się, że i to jest niemożliwe, gdyż jest podobno zarządzenie, aby nie wydawać małym ludziom, dużych rozmiarów bielizny. Pracownik odszedł więc zmartwiony, chociaż miał wątpliwości czy wszystko jest tu w porządku...

Okazało się jednak, że w dniu następnym sytuacja wyglądała inaczej. Oświadczono, że koszule różnych rozmiarów były i są... I teraz już nie nie wiadomo...

Złotliwi twierdzą, że sprawa poprawiła się nagle dlatego, że w tym dniu był w naszym zakładzie Techniczny Inspektor BHP z Wrocławia. (Os)

Nasz nieustający konkurs pt. „Widokówka ze stońcem” trwa... Za okres od sierpnia do listopada właśnie przyznajemy w tym konkursie bony książkowe: Bolesławowi Barowi za nadesłaną do redakcji w czasie wakacji kartkę z TLENIA w Borach Tucholskich, oraz uczniowi klasy Ic Zasadniczej Szkoły Zawodowej, który pisał do nas w październiku z Bieszczad, ale nie podał swojego nazwiska. Kartka konczyła się wierszykiem: „Choć jestem w Bieszczadach — lecz myślą i sercem w zakładach...”

Prosimy o zgłoszenie się u sekretarza redakcji, po odbiór bonów książkowych.

Wszystkich czytelników zachęcamy do pisania kartek do redakcji z delegacji, urlopów, wczasów itp. Co trzy miesiące przyznajemy dwa bony książkowe. Za kartkę z najmniej znanej miejscowości i za kartkę o dowcipnej treści.”

SKOS

W drugiej dekadzie listopada br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia z urlopu śle Zuchowski.”

P.S. Najładniejsze są chwile, w których nie wiemy co robić, ale i najbardziej nudne. —

— „Pozdrowienia z pobytu z reprezentacją Dolnego Śląska w Berlinie w NRD ślą wychowankowie bokserzy „Dolnoślązaka” wraz z trenerem. Kowal, Nowik, Żurawski, Olchówka, Buczkowski. —

— „Moskwa 7.IX.1969. Pozdrowienia dla całego zespołu redakcyjnego przesyła Wojnarowski.”

Dzisiaj brałem udział w defiladzie na placu Czerwonym. —

— „Serdeczne pozdrowienia z Berlina śle panu Redaktorowi i całej Załodze R. Buczkowski. —

— „Pozdrowienia dla zespołu redakcyjnego oraz Służby Społeczno-Wychowawczej, z okazji pobytu w Opolu, na kursie fotograficzno-filmowym zasyła W. Mickiewicz.”

P.S. Ciekawe osobistości wykładają z dziedziny fotografii. Wrażenia z kursu opowiem po przyjeździe. —





Sezon jesienny 1969 — zakończony

Piłkarze Dolnoślązaka na trzecim miejscu w tabeli...

SŁĘZA Wrocław — DOLNOŚLĄZAK 1:2

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski (3), — Wochna (2,5), Stefańczyk (2,5) — Judka (2,5), Domański (2,5) — Rokiciński (2), Żarczyński (2), Kałużny (3) — Osiński (2), Bratek (3), Zalega (2). Po przerwie najpierw Osińskiego zastąpił Rogala (2,5) a potem w miejsce Zalegi wszedł Czepa (2,5).

Obydwe bramki dla naszej drużyny strzelił Bratek.

Przyznam się, że po spotkaniu naszych piłkarzy z Turowem w Turowszowie, którego byłem świadkiem, nie wróżyłem sukcesu naszemu zespołowi, w ostatnim meczu rundy jesiennej z liderem tabeli wrocławską Słezą. Pierwsza połowa meczu zdawała się potwierdzać te pesymistyczne przewidywania, nie lepiej było też na początku drugiej połowy, kiedy to goście zdobyli prowadzenie.

O ile jednak w pierwszej połowie między napadem a obroną bardzo często powstawała duża luka, to w drugiej połowie po wprowadzeniu Rogala było już znacznie lepiej a sytuacja całkiem się odmiennie kiedy na boisko wszedł jeszcze w miejsce

Od pierwszego meczu sezonu prowadziliśmy punktację piłkarzy pierwszej drużyny. W poprzednim numerze naszej gazety pisaliśmy o zauważonych już w trakcie jej prowadzenia pewnych niedociągnięciach, które trzeba będzie na wiosnę usunąć. Okres przerwy w rozgrywkach poświęcimy właśnie na dyskusję na ten temat i dokładniejsze rozpracowanie zasad naszego regulaminu.

Mimo tego uważamy, że w zasadzie nasza punktacja oddała egzamin i że właściwie odzwierciedla ona sytuację w drużynie, szczególnie jeżeli chodzi o porównanie zawodników, którzy rozegrali znaczną część meczów w jesieni.

Oto pełna lista sklasyfikowanych piłkarzy: 1—2. Motylewski i Judka po 41 pkt, 3. Kałużny — 39 pkt, 4. Żarczyński — 36,5 pkt, 5. Rogala — 34 pkt, 6. Rokiciński — 32,5 pkt, 7. Zalega — 31,5 pkt, 8. Domański — 31 pkt, 9. Wochna — 30,5 pkt, 10—11. Jarzina i Stefańczyk po 27,5 pkt, 12. Osiński — 21,5 pkt, 13. Bratek — 14 pkt, 14. Czepa — 12,5

Zalegi Czepa. Wtedy zaczęły się falowe ataki naszej drużyny na bramkę gości, których obrona w końcu całkowicie się zagubiła. Pozwoliło to nie tylko na wyrównanie ale i na uzyskanie zwycięskiej bramki.

W naszym zespole na szczególne wyróżnienie zasługują przede wszystkim Bratek i Kałużny. Po pracowni spędzonej zimie, powinni chyba także wrócić na stałe do składu pierwszej drużyny Czepa i Rogala, i to nie tylko już chyba na połówce meczów, ale na pełne 90 minut.

Mimo, że naszej drużynie nie udało się wyprzedzić na finiszu rozgrywek jesieni swoich najgroźniejszych rywali: BKS i Słeszy, w przyszłość można chyba patrzeć optymistycznie.

Rozgrywkę wiosenną rozpoczynamy dwoma spotkaniami na własnym boisku. Zespół jest młody, powinien grać coraz lepiej. A gdyby jeszcze udało się na wiosnę doprowadzić do dobrej formy Żarczyńskiego i Zalegę, mielibyśmy nie tylko dobrą obronę i rojącą nadzieję na przyszłość pomoc (Rogala, Kałużny, Czepa?), ale i nareszcie dobry atak.

Mamy pełne zaufanie do naszego trenera Edwarda Zalewajki i wierzymy, że pod jego opieką nasi piłkarze będą grali coraz lepiej.

pkt, 15. Jabłoński — 12 pkt, i 16. Głogowski — 7 pkt. (s)

Końcowa tabela rozgrywek jesieni — po 15 kolejkach:

1. Słęza Wrocław 23—25:13, 2. BKS Bolesławiec 22—25:15, 3. Dolnoślązak 22—20:13, 4. Górnik Ib Wałbrzych 21—36:16, 5. PKS Odra Wrocław — 17—21:16, 6. Lechia Dzierżoniów 17—18:17, 7. Zagłębie Lubin 15—17:19, 8. Bielawianka 15—23:28, 9. Gwardia Wrocław 14—17:19, 10. Śląsk Ib Wrocław 14—10:15, 11. Polonia Świdnica 13—26:24, 12. Łużyce Luban 13—20:23, 13. Turów Turowszów 12—19:16, 14. Pogoń Oleśnica 9—17:21, 15. Pafawag Wrocław 9—15:25, 16. Czarni Wałbrzych 4—10:39.

Liczby i fakty

W rundzie jesiennej nasza drużyna rozegrała 15 spotkań, w tym 8 na wyjazdach i 7 w Jeleniej Górze. Dziesięć spotkań zakończyło się zwycięstwami Dolnoślązaka, w tym 5 na własnym boisku a 4 na wyjeździe, 4 remisami, w tym jeden w Jeleniej Górze. Dolnoślązak poniósł tylko dwie porażki: 1:2 z BKS w Jeleniej Górze i 0:2 z Łużycami w Lubaniu.

literackiego, 7. gruba gałąź, 3. żałobna tkanina.

Pionowo: 1. w prawie lennym zdrada, niedotrzymanie warunków umowy lennej, 2. styl architektoniczny, 3. węgierski polityk, 4. w nim benzyna, 5. szlachcic angielski.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji gazety do 18 grudnia br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 28 „Wspólnego Celu”:

Poziomo: karabela, pika, Ina, atar, star, mila, Ate, Eton, anakonda.

Pionowo: kapibara, Amati, emirat, Amazonka, Kamena, Aleko.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Piotr Radziński z Włókiarni.

A oto pozostałe wyniki meczów: Zwycięstwa: 2:0 z Pogonią Oleśnica, 3:2 z Polonią Świdnicą, po 2:1 ze Słezą Wrocław, Zagłębiem Lubin i PKS Odrą Wrocław, po 1:0 ze Śląskiem Ib Wrocław, Pafawagiem Wrocław, Bielawianką i Czarnymi Wałbrzych. Remisy: 2:2 z Gwardią Wrocław, po 1:1 z Turowem Bogatynią i Lechią Dzierżoniów, 0:0 z Górnikiem Ib Wałbrzych.

W 15 spotkaniach rundy jesiennej piłkarze Dolnoślązaka uzyskali stosunek punktów 22:8, stosunek bramek 20:13. Stosunkiem punktów wyprzedza nas tylko Słęza, która zanotowała na swoim koncie porażki na wyjeździe z Dolnoślązakiem i Górnikiem Ib (aż 0:5!) i trzy remisy po 1:1 z BKS i PKS Odrą (obydwa na własnym boisku) i 0:0 ze Śląskiem Ib.

BKS który wyprzedza nas tylko lepszym stosunkiem bramek, odniósł tylko jedną porażkę 2:4 z Górnikiem Ib w Wałbrzychu i aż sześć razy zremisował: w Bolesławcu po 0:0 z Gwardią Wrocław i Śląskiem Ib, i 1:1 z Turowem, oraz na wyjazdach: 1:1 ze Słezą, PKS Odrą Wrocław i Bielawianką.

Nasza obrona wraz z obroną Słeszy należała do najlepszych w lidze okręgowej w jesieni, gdyż zapisała na swoją niekorzyść tylko 13 bramek (jak Słęza). Następnie po 15 bramek stracił BKS i Śląsk Ib, po 16 Górnik Ib Wałbrzych, PKS Odra i Turów.

Najwięcej bramek straconych — mają Czarni Wałbrzych — 39, Bielawianka — 28, Pafawag — 25.

Atak Dolnoślązaka strzelił w 15 meczach tylko 20 bramek. Pod tym względem wyprzedzają nas: Górnik Ib Wałbrzych — 36 bramek strzelo-

nych, Polonia Świdnica — 26, Słęza Wrocław i BKS po 25, Bielawianka — 23, PKS Odra — 21.

Nasz atak jest więc dopiero na siódmym miejscu, razem z atakiem Łużyc z Lubania.

20 bramkami Dolnoślązaka podzielił się: Żarczyński i Bratek po 4, Kałużny i Zalega po 3, Rokiciński i Osiński po 2, Jabłoński i Rogala po 1.

Na ringu

Juniorzy — bokserzy, wychowankowie trenera Ryszarda Buczkowskiego, znowu zostali wyróżnieni.

Nowik, Olchówka i Żurawski brali udział w dwóch meczach w Berlinie między reprezentacjami Wrocławia i Berlina.

Jednym z sekundantów Wrocławia był Ryszard Buczkowski.

Obydwa spotkania zakończyły się zwycięstwem Wrocławia: 11:9 i 15:9 i w obydwu nasi młodzi bokserzy spisali się dobrze.

W pierwszym spotkaniu Nowik zremisował w wadze lekkiej, Olchówka przegrał w wadze lekkopółśredniej a Żurawski był najlepszym zawodnikiem meczu zwyciężając swego przeciwnika w wadze ciężkiej przez k-o w drugiej rundzie.

W drugim spotkaniu Kowal i Olchówka w wadze lekkopółśredniej przegrali swoje pojedynki, Nowik w lekkiej stoczył najładniejszą walkę dnia zwyciężając na punkty swojego przeciwnika, również zwyciężył w wadze ciężkiej Żurawski, tym razem na punkty.

Nasza reprezentacja wróciła z Berlina z wielu wrażeniami i z pięknymi upominkami.

W spotkaniu o mistrzostwo ligi

W naszej pierwszej drużynie w sezonie jesiennym występowało tylko 16 zawodników, w tym tylko Judka, Kałużny, Rogala i Żarczyński we wszystkich meczach.

Po 14 razy: Wochna, Rokiciński i Motylewski, po 13 — Domański i Zalega, po 12 — Stefańczyk i Jarzina, 9 — Osiński, 6 — Jabłoński i Czepa, 5 — Bratek, 2 — Głogowski.

juniorów, nie udało się rewanż naszemu bokserom z Gwardią Wrocław, na własnym ringu. Wynik 8:14 dla gości, nie odzwierciedla jednak faktycznego stanu sił, ponieważ nasza drużyna oddała aż sześć punktów walkowerem.

Jarosław i Lewandowski z powodu trudności z dojazdem autobusu PKS spóźnili się na wagę i stąd w wadze lekkopółśredniej i średniej Dolnoślązak oddał punkty walkowerem, nie mieliśmy też zawodnika w wadze papierowej.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka):

w papierowej — walkower dla Gwardii, w muszce Kalinowski przegrał na punkty z Nalewajką, w kogucie Sikora wygrał przez poddanie się Wypycha, w piórkowej Olchówka II przegrał z Dudyssem, w lekkiej Zienkiewicz przegrał z mistrzem Polski Wąsowiczem 1:2, w lekkopółśredniej — walkower dla Gwardii, w półśredniej Nowik po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Kwika, w lekkosredniej Kowal przegrał na punkty z mistrzem Polski Dziubichem, w średniej walkower dla Gwardii, w półciężkiej Winiarski wygrał przez poddanie się w II rundzie Kaczmarek, w ciężkiej Żurawski pokonał w II rundzie Wróbla. es

Próba oceny sezonu 1969 r.

Tegoroczny sezon wędkarski, w naszej Sekcji PZW, można właściwie uważać już za zakończony.

Wprawdzie znając naszych wędkarzy można przypuszczać, że wielu z nich w godzinach wolnych od pracy, w jakiś cieplejszy jeszcze dzień, wyruszy szukać szczęścia na dołach koło cegielni, w Pilchowicach czy Sobieszowie, ale dalekich wypraw już nie będzie.

Można by więc pokusić się o ocenę sezonu 1969.

Jaki on był? Lepszy czy gorszy niż poprzedni?

Wielu wędkarzy jest zdania, że rok 1969 był gorszy niż rok 1968 w wędkarstwie.

Przyczyniło się do tego przede wszystkim upalne lato, susza, która wystąpiła w całym kraju i spowodowała bardzo znaczne obniżenie wód, nie tylko na Odrze i przyległych dołach, ale we wszystkich naszych rzekach.

Rybę więc było w lecie bardzo trudno złowić.

Nieco lepsza niż lato była wiosna 1969 roku, chociaż rewelacji nie było i wyniki ocenić można jako średnie.

Nie przyniosła również sukcesów jesień. Z kilku dalekich wypraw nasi wędkarze wracali z 3—4 złowionymi rybami a nie brakiem i takich, którzy wracali o przystawieniu „kiju”.

Wszystko to spowodowało, i chyba dobrze się stało, że nasza Sekcja PZW zaczęła się nareszcie oglądać za nowymi łowiskami. Taką próbą były nasze II zawody o puchar „Wspólnego Celu”, poza tym Sekcja zorganizowała wyprawę do Uradu, Kostrzyna, Czelina i Siekierok. Wprawdzie wszystkie nad Odrę i chyba dlatego wyniki były mierne, ale z pominięciem nareszcie tradycyjnego ale wcale nie najlepszego Namysłina.

ZBIGNIEW ADAMSKI

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 18 (135)

LISTOPAD 1969 R.

Rok XI

Wyprawa do Kostrzyna

Ostatnią dalszą w tym roku wyprawą naszych wędkarzy, była wyprawa do Kostrzyna nad Odrą — na szczupaka.

Ponieważ poprzednie wyprawy przyniosły dobre wyniki, liczone się i tym razem z dobrym połowem, niestety zmieniła się pogoda i ona zadecydowała, że wielu wędkarzy powróciło z Kostrzyna bez ryb.

Na kilka dni przed wyprawą miały miejsce pierwsze silne przymrozki, wiał również silny wiatr zachodni, który powodując prawie półmetrową falę, uniemożliwiał spinningowanie.

Już o godzinie szóstej rano, chociaż było jeszcze ciemno, wyruszone na łowiska, znanymi

tylko sobie ścieżkami. Bardziej zapobiegliwi (Szafranski i Skrabski) wypłynęli pontonem na zalewisko Odry.

Wszyscy powrócili z łowisk o zmierzchu, ale wyniki były słabe. Powód do zadowolenia mieli tylko Jerzy Szafranski i Edmund Adamski. Jerzy Szafranski złowił 7 szczupaków, bohaterem dnia był Edmund Adamski, który złowił wspaniałego 7-kilogramowego szczupaka. Nasi czytelnicy będą mogli wkrótce zobaczyć jego zdjęcie, w jednym z najbliższych numerów „Wędkarza”.

Kostrzynę to jednak teren bardzo ładny i jak twierdzą tamtejsi wędkarze, ryby tutaj dużo.

ROMAN MAŁECKI

Najlepsi

Kto jest najlepszym wędkarzem w zawodach o puchar „Wspólnego Celu”? Komu szczęście najbardziej sprzyja na naszych zawodach?

Odpowiadamy na te pytania niżej. Sporządziliśmy na podstawie wyników doychczasowych zawodów o puchar naszej gazety, w roku 1967, 1968 i 1969, tabelkę, w której za pierwsze miejsce w naszych zawodach zaliczyliśmy 6 pkt, za drugie pięć, za trzecie cztery itd. aż do szóstego (jeden punkt).

W ten sposób dowiedzieliśmy się, że miejsca punktowane zajmowało w ciągu trzech lat tyl-

ko 14 wędkarzy i że najlepszym wędkarzem naszych zawodów jest tegoroczny zdobywca naszego pucharu WŁADYSŁAW LEONSKI, który w roku 1968 był w zawodach „Wspólnego Celu” drugi.

A oto czerstawu najlepszych: 1. Władysław Leonski — 11 pkt, 2. Roman Małeki — 7 pkt, 3—5. Michał Kwaśniewski, Mieczysław Nowak i Czesław Korzyński po 6 pkt, 6. Mirosław Banaśki — 5 pkt, 7—9. Stanisław Pietrzak, Wiesław Buczyński i Tadeusz Lifke po 4 pkt, 10—11. Stefan Lityński i Brunon Sorge po 3 pkt, 12. Jerzy Krynicki 2 pkt, 13—14. Zygmunt Kurian i Stanisław Rasiewicz po 1 pkt.

SKOS

W DRODZE NA ŁOWISKO. Autobus dowiózł naszych wędkarzy — jak mógł najdalej. Resztę drogi, po ścieżkach i mokradłach trzeba przebyć pieszo.

Fot. Z. Adamski



ROZRYWKOWE UMYSŁOWKI

pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 2. autor „Szosy Wołokołamskiej”, 4. mała ozdobna kolumnienka w balustradzie, 6. żartobliwe naśladowanie utworu

